

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Najgorsze obawy okazały się uzasadnione. Rudi Garcia traci Miralema Pjanica na około miesiąc i co najmniej sześć meczów. Badania, którym pomocnik poddał się wczoraj wykazały "uraz pierwszego stopnia mięśnia płaszczkowatego prawego" czyli łydki.

Po raz kolejny zatem Roma zapłaci drogą cenę za reprezentację. Pjanic poczuł się źle w trakcie meczu, który Bośnia wygrała 3-0 z Andorą. Między ligą i Ligą Mistrzów pomocnik ryzykuje opuszczeniem sześciu lub siedmiu meczów: Frosinone, Barcelona, Sassuolo, Sampdoria, Carpi i BATE Borysów na pewno. Być może uda mu się wrócić na mecz 4 października z Palermo, jeśli jednak tak nie będzie, wróci 17 przeciwko Empoli. Po środku jest jednak kolejna przerwa na mecze międzynarodowe i podwójna seria spotkań eliminacji Euro kluczowych dla Bośni, która zmierzy się u siebie z Walią (8 października) i Cyprzem (12) na wyjeździe. Wygrywając obydwa mecze, zespół Dzeko i Pjanica będzie miał duże szanse na zajęcie trzeciego miejsca, które gwarantuje baraże. Logiczne, że gracz będzie chciał się tam udać, można zakładać, że zostanie powołany. Roma musi wykorzystać kanały dyplomatyczne z federacją bośniacką, aby pokierować sytuacją i być może porozmawiać z Pjanicem, przekonując go, aby nie ryzykował więcej niż jest to konieczne.

Brak Miralema w najbliższym czasie można określić dużym problemem z więcej niż jednego powodu: 1) znajdował się w dobrym okresie formy, nie tylko z powodu gola zdobytego z Juventusem, ale również dlatego, że bez Tottiego na boisku, zaczął czuć większą odpowiedzialność i wzrosła jeszcze bardziej jego rola w centrum drużyny Garcii; 2) Pjanic, jeśli chodzi o charakterystykę, jest unikalnym graczem w kadrze Giallorossich. Najbardziej przypomina go Salih Ucan, jednak oglądanie regularnie Turka na boisku w tak decydującym momencie sezonu i biorąc pod uwagę poprzednie takie przypadki, jest mało prawdopodobne; 3) Garcia będzie zmuszony przesunąć De Rossiego na środek pola i wystawić jednego z dwójki Castan (faworyt) i Ruediger na środku obrony lub zmienić ustawienie, przechodząc do 4-2-3-1 lub 4-3-1-2 z Tottim za plecami Edina Dzeko. To rozwiązanie, które może przynieść dobre owoce w kilku meczach, ale nie zawsze. Trener będzie miał jaśniejsze pomysły od dzisiaj, gdy będzie miał do dyspozycji ostatnich graczy z reprezentacji, Manolasa, Gervinho, Gyombera, Salaha i Ucana.

Autor: abruzzi